

Filary ewangelizacji

Ewangelizacja jest powołaniem Kościoła i szczególnie potrzebą naszych czasów. Jest ona potrzebna nie tylko w tych już nielicznych zakątkach świata, gdzie Dobra Nowina jeszcze nie dotarła, lecz również, a może szczególnie w tych krajach, a jest ich większość, gdzie ona jest od wieków fundamentem życia i kultury, a dzisiaj jest lekceważona lub zapomniana z powodu sekularyzacji oraz ateizacji społeczeństwa. Z tego powodu teraz mówi się często o potrzebie Nowej Ewangelizacji, to znaczy odnowionego głoszenia Ewangelii ludziom ochrzczonym, których wiara osłabła lub znikła, którzy stracili kontakt z Kościołem, lub który w Kościele z tradycji, bez głębszej wiadomości istoty życia chrześcijańskiego.

Postępowanie Jezusa przekazane przez Ewangelie św. Marka oraz świadectwo życia św. Pawła wynikające z Pierwszego Listu do Koryntian, pokazują właściwy sposób ewangelizacji i stanowi wezwanie do ewangelizacji skierowane do każdego z nas. Ewangelia św. Marka pokazuje nam Jezusa na początku życia publicznego. Jezus rozpoczyna swój działalność ewangelizacyjną – zaczyna głoszenie Dobrej Nowiny z konkretną pomocą potrzebującym, w tym przypadku chorym i dręczonym przez złe duchy. Jest to bardzo istotna wskazówka dla każdego, który chce ewangelizować. Jezus mówi nam przykładem własnego życia, że samo słowo, nawet to najbardziej mądre i sugestywne jak słowo mówione przez Niego samego, nie wystarczy, by otwierać serca ludzi na Dobrą Nowinę. Aby słowo było przyjęte, musi być wyjątkowe i potwierdzone czynem, wcieleniem słowa. Współczesny człowiek telewizyjny i internetowy potrzebuje obrazu. Słowa docierają do niego, jeśli towarzyszy im obraz, a w przypadku ewangelizacji obraz naszego życia. Bez tego obrazu, słowo pozostaje sterylne, lub może nawet powodować skutki odwrotne niż zamierzone.

Św. Paweł podkreśla jeszcze trzy istotne aspekty ewangelizacji. Pierwszym jest to, że ewangelizowanie należy do istoty życia chrześcijańskiego. Paweł widzi to jako obowiązek, którego zaniedbanie miałyby dla niego opłakane skutki: „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii.” Jak wygląda rzeczywistość dzisiaj u wielu z nas katolików? Czy jesteśmy świadomi, że ewangelizować - to znaczy świadczą o naszej wierze w Jezusa i o wartości chrześcijańskiej wobec innych - jest naszym obowiązkiem? Albo uczestniczymy w niedzielnej Mszy świętej, a na co dzień, w społeczeństwie gdzie żyjemy i pracujemy, zachowujemy się tak „bezbarwnie”, że innym trudno rozpoznać, że jesteśmy chrześcijanami? Drugim aspektem jest to, że powinniśmy ewangelizować bezinteresownie, to znaczy nie tylko bezpłatnie, lecz również nie po to, aby uzyskać nowych członków Kościoła. Ewangelizujemy, bo taka jest wola Boga, aby podarować innym to światło, te radosne perspektywy życia, które sami odkryliśmy, kiedy poznaliśmy Ewangelie. Nie powinniśmy uprawiać prozelityzmu, lecz tylko podarować otrzymane dary. Jeśli Pan Bóg chce, sam powołuje ludzi do życia za Nim w Kościele. Trzeci aspekt dotyczy sposobu podarowania tych darów. Św. Paweł rozumia, że ewangelizować, to miłować ludzi. Dlatego stał się wszystkim dla wszystkich starał się uczestniczyć w ich radościach i cierpieniach. Ludzie, czując się kochani, otwierali się przed nim i przyjęli to, co on miał im do podarowania.

Już wtedy św. Paweł realizował to, co współcześni psychologowie zalecają, aby budować dobre relacje: żyć drugim, zjednoczyć się z drugim. Jest jeszcze jeden istotny warunek

niezbędny, aby nasza ewangelizacja miała szansę powodzenia: to modlitwa. Jezus po głoszeniu słowa i po uzdrowieniu chorych na ciele i na duszy, rano, jeszcze przed wschodem słońca, wstaje i wybiera się na odosobnione miejsce, aby się modlił. W dziele ewangelizacji powinniśmy postępować tak jakby wszystko zależało od nas, wiadomi, że wszystko zależy od Boga. Wiąże słowa i dobre czyny powinni, więc być podparte modlitwą. Z pokorą i z wiarą trzeba prosić Boga, aby otwierał serca ludzi, których spotykamy, z którymi żyjemy. Wtedy dopiero, możemy spodziewać się owoców. Słowo, czyn i modlitwa, to trzy istotne filary ewangelizacji. Oby stały się coraz bardziej naszym życiem na co dzień. Wtedy środowisko, w którym żyjemy nie zostaje takie samo.

Ks. Roberto